



Szczepionek
jest kilka –
czym się różnią?
str. 9-11



Wzrost
gospodarczy
Litwy spowolni
do 2,7 proc.
str. 12-13

KURIER WILEŃSKI

26-27 stycznia 2021 r.

Nr. 11 (18922)

Cena 0,80 euro

GAZETA POLSKA NA LITWIE

Wiejskie sklepy w czasie kwarantanny

str. 6-7

MAISTO PREKĖS



Fot. Marian Paluszkievicz

ISSN 1392-0405



9 771392 040028

www.kurierwilenski.lt www.facebook.com/kurier.wilenski www.instagram.com/kwmag/

Wyniki spisu mogą przesądzić o dalszej działalności grup narodowych i religijnych

Ilona Lewandowska

Po raz kolejny wracamy do tematu spisu ludności. Jest on nie tylko ważny, bo jak podkreśla Barbara Charyton reprezentująca Europejską Fundację Praw Człowieka, od jego wyników zależeć może przyszłość niektórych grup społecznych na Litwie, ale również - bardzo dobrze pokazuje, jak wiele w kwestii mniejszości jest jeszcze do zrobienia.

15 stycznia rozpoczęto badanie statystyczne dotyczące narodowości, języka ojczystego i religii. Tym razem nie będą go jednak przeprowadzać ankieterzy, ale można w nim wziąć udział poprzez ankietę znajdującą się na stronie internetowej Departamentu Statystyki surasymas.stat.gov.lt. Badanie kierowane do wszystkich mieszkańców Litwy - a więc nie tylko Litwinów, ale także osób, które mieszkają tu na stałe, ale nie znają jeszcze języka państwowego - prowadzone jest wyłącznie w języku litewskim. Trudno w takiej sytuacji nie zadać pytania o rzetelność wyników prowadzonych badań.

O tym, że taki sposób prowadzenia spisu może znacznie utrudnić udział w nim przedstawiciele mniejszości narodowych, przekonane są organizacje pozarządowe, takie jak m.in. Europejska Fundacja Praw Człowieka, Litewski Czerwony Krzyż, Caritas Archidiecezji Wileńskiej, Rada ds. Uchodźców, Narodowy Instytut Integracji Społecznej oraz Centrum Innowacji Społecznych.

- Ta ankieta skierowana jest do osób różnych narodowości, nie można więc zakładać, że wszyscy jej adresaci mówią w języku litewskim. Jako organizacje pozarządowe zwróciliśmy się więc do Departamentu Statystyki o przetłumaczenie ankiety na najbardziej popularne na Litwie języki obce - mówi Barbara Charyton.

Litewski Departament Statysty-



Od wyników spisu zależeć może przyszłość niektórych grup społecznych na Litwie **Fot. Marian Paluszkiwicz**

ki nie przewiduje możliwości wypełnienia ankiety w innych językach niż litewski, jednak krokiem mającym ułatwić udział w badaniu mniejszościom narodowym i obcokrajowcom (według danych z 1 lipca 2020 r. na Litwie mieszka blisko 83 tys. obcokrajowców, czyli prawie 3 proc. ludności kraju) będzie przetłumaczenie pytań na języki rosyjski, polski i angielski.

Przypomnijmy, że poza ankietą podstawowe dane do spisu zostaną w tym roku zebrane nie przez ankieterów, ale pobrane bezpośrednio z rejestrów państwowych, jednak nie wszyscy mieszkańcy deklarują w nich swoją narodowość czy religię.

Badanie będzie też miało II etap, który również może okazać się kłopotliwy dla przedstawicieli mniejszości narodowych czy obcokrajowców na stałe zamieszkujących na Litwie.

- W tym etapie do badania statystycznego zostanie wybranych losowo 40 tys. osób, które zostaną o tym uprzedzone w oficjalny sposób. Ankieterzy bezpośrednio będą się z nimi kontaktować, pytać o narodowość, język ojczysty i

religię. Tu również może wystąpić problem językowy, jeśli nie zostanie zapewniona możliwość rozmowy i odpowiedzi w innych językach niż litewski - tłumaczy Charyton.

Przedstawicielka fundacji zauważa, że tegoroczny spis ujawnił bardzo wiele problemów, na które warto zwracać uwagę teraz, by nie dopuścić do nich w następnych latach.

- Widzimy, że pewne kroki zostały już podjęte, o czym świadczy choćby tłumaczenie pytań zawartych w ankietach, ale nie sądzę, że są to kroki wystarczające. Na pewno cały proces powinien odbywać się w o wiele bardziej przejrzysty sposób, a społeczeństwo powinno być poinformowane lepiej i znacznie wcześniej. Będziemy rozmawiać z Departamentem Statystyki o tym, by w przyszłości te spisy były wykonywane bardziej starannie. To nie są tylko liczby, dla niektórych grup narodowych czy religijnych wyniki tego spisu mogą przesądzić o ich dalszej działalności - podkreśla Charyton. ■